

**Andrzej Tomczak**

ekspert PISA działający w KT 52 ds. systemów alarmowych przy PKN

(fot. KABA)

# CICHA REWOLUCJA W KONTROLI DOSTĘPU

Jeżeli komuś wydaje się, że w systemach kontroli dostępu niewiele nowego się dzieje – to po części ma rację. Postronny obserwator może nie zauważyć spektakularnej rewolucji, zaś bardziej dociekliwych zainteresują zapewne zmiany w technologii identyfikatorów stosowanych w tych systemach. Jednak rozwój krok po kroku postępuje, kierując się ku rozwiązaniom bardziej lub mniej bezprzewodowym.

*Użyte nazwy, wymieniane w kolejności alfabetycznej, należą do ich właścicieli i zostały wykorzystane tylko w celach informacyjnych.*



Identyfikacja biometryczna nie rozwija się tak szybko, jak jeszcze kilka lat temu przewidywano, wróżąc jej bezwzględna dominację. Okazuje się, że identyfikatory elektroniczne mają się dobrze, a nawet coraz lepiej. Oczywiście mówimy prawie wyłącznie o bezprzewodowych (zbliżeniowych) technologiach identyfikacji. Przyczyną ich umocnienia się było wprowadzenie rozwiązań wieloaplikacyjnych (HID, LE-GIC czy Mifare). Możliwość swobodnego, acz szyfrowanego zapisu informacji do identyfikatora powoli rewolucjonizuje systemy.

W momencie wprowadzenia na dużą skalę elektronicznych kart wieloaplikacyjnych okazało się, że oprócz dodatkowych zastosowań, takich jak przechowywanie danych biometrycznych czy możliwości realizacji płatności metodą bezdotykową, można inaczej podejść do administrowania systemem KD. Nośnikiem

Rys. 1. Przejście kontroli dostępu zrealizowane za pomocą wkładki zamka zasilanej bateryjnie



Rys. 2. Elektroniczny identyfikator zbliżeniowy ukryty w główce klucza

informacji, do których przejść użytkownik ma dostęp, mógł zostać Identyfikator elektroniczny. Wtedy system można oprzeć na samodzielnych wkładkach montowanych w tradycyjnych zamkach podławkowych (rys. 1), które nie muszą się kontaktować tradycyjnie przyjętymi metodami. To karta „wie”, które przejścia może otworzyć.

A co z dynamicznym odbieraniem uprawnień? Pomyślano i o tym. Przy wejściu głównym do chronionego obiektu znajduje się jeden czytnik podłączony online do centrali KD. Stąd karty innych użytkowników roznoszą po lokalnych czytnikach (wkładkach elektronicznych) informacje o odebraniu uprawnień dla zastrzeżonej karty. Po chwili, podobnie jak wirusy, informacje roznoszą się po całym systemie. Zdarza się jednak, że chcemy mieć kontakt z poszczególnymi przejściami, a nie chcemy lub nie możemy doprowadzić tam kabli. I na to niektórzy producenci, np. ASSA ABLOY, KABA czy SALTO, znaleźli rozwiązanie. Ich zamki lub wkładki elektroniczne kontaktują się z syste-



Rys. 3. Identyfikacja przy użyciu telefonu komórkowego z technologią NFC

mem radiowo (np. po Wi-Fi). Jeżeli jesteśmy przyzwyczajeni do stosowania kart, to zapewne zaskoczy nas rozwiązanie firmy KABA, która elektroniczny element identyfikacyjny połączyła z kluczem mechanicznym (rys. 2), instalując go w plastikowej główce klucza. Taki klucz może otwierać zarówno wkładki mechaniczne lub mechatroniczne, jak i przejścia z tradycyjnymi czytnikami.

O rewolucyjnym rozwoju identyfikacji bezstykowej świadczy też technologia mobilna NFC (Near Field Communication). Telefony wyposażone w NFC mogą być wykorzystane m.in. do identyfikacji w systemach KD (rys. 3). Rozwiązanie to, choć dla niektórych kontrowersyjne, opanowuje rynek amerykański i dociera też do nas. Oferują je w Polsce m.in. HID i KABA. Trzeba jednak pamiętać, że technologia NFC wymaga wyrafinowanego zarządzania (realizowanego np. w chmurze) uprawnieniami, które w sposób zaszyfrowany są rozsyłane do odpowiednich smartfonów. Ale to temat na oddzielny artykuł. ●